

Dziś na Stadio Olimpico kibice Romy mieli powody do radości. Na własnym terenie Giallorossi znów zaczęli grać w swoim stylu i pokonali Parmę 1-0. Oto jak o tym spotkaniu mówił trener Luis Enrique i jego piłkarze.

LUIS ENRIQUE dla Rai

Dzięki tym trzem punktom Roma jest piąta w tabeli. W ciągu tego tygodnia Sabatini po raz pierwszy mówił o celu, jakim jest trzecie miejsce. A dla Pana?

LE: Dla mnie celem pozostaje zawsze najbliższy mecz.

Co się Panu nie podobało dziś w Romie?

LE: Podobało mi się wszystko.

Dziś wybrał Pan Boriniego i zdobył on już 7 bramkę. Poradziłby Pan Prandellemu, żeby na niego postawił?

LE: To piłkarz, który staje się ważny dla tej drużyny, ale musi jeszcze dojrzeć i poprawić. Myślę, że Prandelli dobrze zna swoją pracę.

Mówi się o przyszłości Guardioli we Włoszech. Co Pan o tym myśli?

LE: Nie wiem i mnie to nie interesuje. Myślę o mojej drużynie.

Obawia się Pan tego Napoli w walce o trzecie miejsce?

LE: Nie. Obawiam się tylko Atalanty. Ale musimy zawsze patrzeć tylko na naszego kolejnego rywala.

JUAN w strefie prasowej

Czujesz się lepiej z Kjaerem czy Heinze?

J: Zmieniają się nie nazwiska, ale podejście drużyny. Ten mecz zagraliśmy wszyscy. Dziś wszyscy zagraliśmy dobrze. To nie nazwiska robią różnicę.

Znów wygrywacie na Olimpico. To zmiana po porażce ze Sieną.

J: Nawet gdy gramy na wyjeździe, to wszyscy cofają się i na nas czekają. Jeśli nie udaje nam się strzelić gola, który szybko odblokowuje mecz, to trudno jest grać przeciw rywalom, którzy tylko czekają na ciebie przez cały mecz. To się dzieje nawet z drużynami, które grają u siebie. Pracujemy nad tym, żeby znaleźć rozwiązanie.

Wierzysz w czwarte miejsce?

J: Jesteśmy świadomi, że dziś jeszcze do tego daleko. Musimy dalej pracować.

JUAN dla Roma Channel

Piękny mecz. Zrównoważona obrona.

J: Tak, musimy umieć przecierpieć swoje. Teraz odpoczywamy, a od środy zaczynamy pracować, żeby przygotować się do Bergamo.

Zespół jest bardzo zgrany. Broni się i atakuje razem.

J: O to właśnie prosi trener. My staramy się pomagać napastnikom, budując akcję ofensywną, a oni pomagają nam. W ten sposób drużyna staje się mocniejsza.

Na ile De Rossi jest ważny dla obrony?

J: Tak, Daniele to wielki piłkarz. Daniele to Daniele. To mistrz. Jesteśmy zadowoleni, że został w Romie.

Roma jest piąta. Macie motywację, żeby powalczyć o piąte miejsce?

J: Tak. Powoli, powoli. W każdym meczu musimy starać się wygrać. To wszystko nie zdarzy się jutro. Ale zdarzy się, jeśli będziemy utrzymywać równą formę.

Co powiesz o Kjaerze? Ma trochę pecha?

J: Ma wielkie umiejętności jak na swój wiek. Już jest doświadczony. Zagrał na mundialu, w Bundeslidze. Może zrobić jeszcze więcej. Teraz ma pecha. To się może zdarzyć każdemu. Kilka miesięcy temu zdarzyło się i mnie, kiedy zostałem wyrzucony z boiska we Florencji. Ale on zawsze walczy. Prędzej czy później pech się skończy i Kjaer będzie wielkim piłkarzem.

Lazio czy Udinese? Jaki jest najtrudniejszy konkurent w walce o trzecie miejsce?

J: Patrzymy na siebie. Szukamy stałej formy, żeby to osiągnąć.

LUIS ENRIQUE dla Mediaset

Domagał się Pan reakcji i zespół zareagował.

LE: Tak. Dziś nie strzeliliśmy więcej bramek także dlatego, że zmierzyliśmy się z przeciwnikiem na wysokim poziomie. Szkoda, że nie wykorzystaliśmy kilku okazji bramkowych, ale nie pozwoliliśmy przeciwnikom na wiele.

Roma jest teraz na piątym miejscu. Trzecie nie jest już daleko. To dla was bodziec?

LE: Oczywiście, że tak. To wielki bodziec. Myślę, że drużyna ma umiejętności i siłę, żeby zrobić coś więcej. Dziś mogę pogratulować piłkarzom, ponieważ zegrali dobry mecz z trudnym przeciwnikiem.

Borini to jeden z tych, którzy zawsze dają z siebie wszystko?

LE: Nawet wtedy, kiedy śpi [śmieje się – od red.]

O Guardiola.

LE: Barcelonę oglądam jako wspólnik, ale mogę mówić jako przyjaciel i współpracownik. Chciałbym, żeby został w Barcy. Jeszcze nie zdecydował. Wie, co się dzieje.

Doradziłbyś mu podróż do Włoch?

LE: Od dawna z nim nie rozmawiałem. Ale on zna Włochy o wiele lepiej ode mnie. I mówi po włosku lepiej ode mnie...

LUIS ENRIQUE dla Sky

Powiedział Pan, że na przyszłość trzeba sobie zasłużyć. Dlaczego mówi

Pan coś takiego właśnie w tej chwili?

LE: Robienie konferencji prasowej po treningu to nie jest dobry pomysł. Myślę, że więcej tak nie zrobię. Wczoraj kilka rzeczy mi się nie podobało i byłem zirytowany. Dziś jestem bardzo zadowolony. Mój humor? Nie zmienia się. Ten zespół wykonuje swoją pracę. Dziś popełniliśmy mało błędów, a może wcale i to w meczu z wielką drużyną, która dobrze spisała się w ostatnich meczach.

Zespół protestował z powodu nie odgwizdanego rzutu karnego. De Rossi powiedział do sędziego technicznego: „chyba jesteś jedynym człowiekiem na świecie, który tego nie widział”.

LE: Ja nic nie widziałem. Jest nas więc dwóch, którzy nie widzieli. Praca sędziów jest zawsze trudna i moim zdaniem pracują jak prawdziwi zawodowcy.

Guardiola nosił niebiesko-czarny szalik.

LE: Od dawna nie rozmawiam z Pepem. On wie, co robi. Nie wypowiadam się o nim. Jestem super zadowolony w Romie i staram się kontynuować swoją pracę, która jest bardzo emocjonująca.

Pamiętam, że na boisku wyróżniał się Pan wolą walki i wielką intensywnością gry. Wydaje mi się, że to aspekt, który zdołał Pan przekazać swoim graczom.

LE: Całkowicie się zgadzam. To właśnie robi różnicę w dzisiejszej piłce. Ale zespół poprawił się niewiarygodnie w porównaniu do pierwszych kolejek.

W Bergamo możemy zobaczyć inną Romę? Co trzeba zrobić, żeby zespół grał równo?

LE: To pytanie za milion euro. Mówimy o tym w ciągu tygodnia. Piłkarze są świadomi tego, co się dzieje. Odzyskaliśmy ważnych graczy. Ciągłe jednak brakuje regularności, bez której nic nie osiągniemy. Teraz jedziemy do Bergamo. To będzie trudny mecz, ale jestem optymistą, ponieważ zbliżają się derby i wszyscy są zmotywowani. Spodziewam się wygranej.

Borini jest gotowy do gry w kadrze?

LE: Prandelli jest wielkim trenerem i nie muszę was o tym przekonywać. Jestem zadowolony nie tylko z Boriniego. On zaskoczył mnie już pierwszego dnia. Dla mnie w graczach liczy się nie wiek, czy kolor włosów. Dla mnie liczy się wola walki.

TADDEI dla Roma Channel

RT: Dobry mecz w wykonaniu całej drużyny. Koncentracja przez 90 minut. Udało się zrobić dobry wynik, choć nie było łatwo.

Marquinho dobrze się wprowadził. Miał nawet okazję bramkową.

RT: Pierwsze wyjście było dobre. Pokazał charakter. Grupa dobrze go przyjęła. Każdy, kto tutaj trafia, czuje się swobodnie. Niezależnie od języka, jakim mówi.

Piąte miejsce w tabeli.

RT: To większa motywacja, ale przykro, że nie jesteśmy wyżej, choć mogliśmy. Drużyna ma świadomość trudności, które nas czekają. Postaramy się zrobić, co się da.

Dziś Roma pokonała obronę Parmy.

RT: Tak, wszystkie drużyny wiedzą, jak gramy, a więc musimy być lepsi w wykonywaniu pewnych ruchów. Dziś udało nam się to bardzo dobrze. Dzisiejszy mecz to była demonstracja, że potrafimy zawsze znaleźć miejsce, żeby oddać strzał.

De Rossi okazuje się fundamentalny.

RT: Wszyscy chcieliby go mieć. Na szczęście to my go mamy. Poza byciem wielkim piłkarzem jest też wspaniałym człowiekiem.

Teraz Atalanta, a potem derby.

RT: Każdy mecz będzie teraz decydujący. W Bergamo nie będzie łatwo, ale dobrze się przygotujemy.

BORINI dla Madiaset

Zaczynasz odgrywać decydującą rolę...

B: To zespół musi robić różnicę, pokazując, że jest w nim wola walki. Chcemy utrzymać naszą pozycję. Trzeba tylko skupiać się na każdym kolejnym meczu.

BORINI dla Sky

5 bramek w ostatnich 6 meczach

B: Ważne jest, żeby kontynuować pracę, którą wykonujemy każdego dnia.

To może być najważniejsze, żeby awansować w tabeli?

B: Będzie potrzebna ciągłość, równa forma i wola walki. To zrobi różnicę.

Może Twój dynamizm jest powodem, dla którego trener woli Ciebie od Lameli?

B: „Woli” to mocne słowo. Ja wykonuję pracę, o którą prosi mnie trener.

TOTTI na swojej stronie internetowej

- W ostatnich meczach na przemian wygrywaliśmy i przegrywaliśmy. Dziś musieliśmy wygrać z Parmą. Gol, który rozstrzygnął mecz, padł już w pierwszej połowie. Potem stworzyliśmy wiele w fazie ofensywnej, ale zabrakło podwyższenia wyniku. I to sprawiło, że w tym meczu jednak się męczyliśmy. Kiedy prowadzisz 1-0, może wystarczyć moment nieuwagi, żeby stracić wszystko, co wywalczyłeś. Koncentracja jednak pozostała na najwyższym poziomie, a posiadanie piłki pozwoliło nam uniknąć przesadnych zagrożeń.

Nagroda, jaką dostałem przed rozpoczęciem meczu, tablica upamiętniająca moje 700 spotkań to była prawdziwa niespodzianka. Jeszcze kilka minut wcześniej o niczym nie wiedziałem. Chcę podziękować Romie i wszystkim tym, którzy zawsze mnie wspierali.

DANIELE DE ROSSI

Pomęczyłeś nas w związku z Twoim kontraktem...

DDR: Mówiliśmy o tym na konferencji. Nie było łatwo wybrać. Myślałem o wielu rzeczach. Ale nie byłoby łatwo odejść i zrezygnować z tego wszystkiego, co mam i z

tego, co może być w przyszłości. Gdyby nie było ciekawych alternatyw, to nie byłoby problemu. Nigdy nie prosiłem, żeby mnie sprzedano. Dyskusja zaczęła się, kiedy mój kontrakt dobiegał końca. Kontrakty trzeba odnawiać i trzeba też nad tym pracować. Trzeba wiedzieć, czego się chce.

Dlaczego De Rossi doszedł do momentu, że jego kontrakt wygasał?

DDR: Trochę dlatego, że nie mam zwyczaju domagać się przedłużenia umowy. Nie lubię zawierać kontraktu na pięć lat, żeby potem po roku domagać się odnowienia. Poza tym przekształcenia w klubie nie ułatwiały sprawy. Totti jednak przedłużył umowę? W jego wieku przedłużenie umowy było bardziej automatyczne. Na pewno fakt, że przyszedł ostatni moment, nie ułatwił sytuacji. Klub w pewien sposób był pod ścianą.

Miałeś prawo szukać innych opcji, ale dobrze, że na twój wybór nie wpłynął czas.

DDR: Powiedziałem już w sierpniu, że rozmawiałem z trenerem i De La Peną. Powiedziałem im, że zostanę i że poczekam na klub. Od początku też mówiłem, jak się mają sprawy, także na poziomie ekonomicznym. W trakcie negocjacji wyobrażałem sobie siebie w innych barwach i na innych scenach, walczącego w innych realiach.

Dziś podałeś chyba tysiąc piłek. Z Tobą na boisku to zupełnie inna Roma. Dziś jesteście na piątym miejscu. Ta drużyna ma obowiązek walczyć o trzecie miejsce?

DDR: Ma kadre i wartość. Nie sądzę, żebyśmy byli gorsi od Udinese i Lazio. My mamy nasze upadki i wzloty. Dlatego jesteśmy na piątym miejscu. Liga jest zrównoważona i musimy dalej walczyć. Możemy wygrać z każdym i mamy szczęście, że mamy trenera, który gra konstruktywną piłkę.

Najwyższą ofertę złożył Anhnzi?

DDR: Myślę, że to była wasza robota. Ale uważam, że mało eleganckie byłoby mówienie, z kogo zrezygnowałem. To jest nieładne i pozbawione szacunku.

Autor: kaisa